

LIDIA LASEK

Lidia Lasek

kl. V

Szkoła Powszechna nr 1 w Starachowicach

pow. Łża

18 listopada 1946 r.

Wspomnienie zbrodni niemieckich

Pamiętny [był] 1943 r. W piękny, pogodny ranek lipcowy obudził mnie lament sąsiadów. Ubrałam się i wyszłam na podwórko. Zobaczyłam w okropnej rozpaczyc sąsiadów. Mamusia na pytanie, co się stało, odpowiedziała mi, że dzisiaj o godz. 4.00 zabili pani Królowej, naszej sąsiadce, syna, synową, córkę, zięcia i wnuczka. Był to widok okropny. Działo się to w obecności ośmioletniego chłopca. Na jego oczach zabili mu najpierw matkę, a potem ojca. Informacje o tej zbrodni rozniosło się wszędzie. W głowie nie mogły mi się pomieścić te wszystkie [zabójstwa]. Nie mogłam zrozumieć, że ten kulturalny naród takich dopuszcza się [morderstw].

W większych miastach jeszcze gorsze odbywały się mordy. Niemcy ustawiali w miejscach publicznych szubienice i tam wieszali ludzi. Urządzali na ulicach łapanki. Ludzi, których złapali, układali jeden na drugim leżąc w samochodzie i wywozili do ciężkich obozów koncentracyjnych. Polacy w obozach byli skazani na [wycieńczającą] pracę, głód, chłód i poniewierkę. Wreszcie gdy już więzień był słaby, nie nadawał się do żadnej pracy, był gazowany i palony w piecu krematoryjnym. Były także wypadki, że psy niemieckie żywcem rozszarpały Polaków.

Takich mordów i takich okrucieństw popełnionych przez katów hitlerowskich na naszych rodakach zapomnieć nie mogę i nie zapomnę nigdy.